

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dwa bezpłatne dodatki tygodniowe:

Gazetko Domowe (dla rodzin), Arkusz powieściowy.

Ojczyznę buduje się
spełnianiem obowiązku!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.), ul. Wolności 21. — Tel. 61.

Nr. 192.

LESZNO, środa dnia 23 sierpnia 1933 r.

Rok XIV.

Austria przeciw Anszlusowi.

Zakaz działalności partii narodo-wo-socjalistycznej w Austrii nie rozstrzygnął bynajmniej podjętej między rządem Hitlera a rządem Dollfussa walki. Narodowym socjalistom odebrano w Austrii możliwość prowadzenia akcji jawnej, na wiecach, zebra-aniach, na lamach prasy. Przeszli więc do działalności nielegalnej, w której otrzymują poparcie wszelkiego rodzaju od partii niemieckiej, zarówno ma-terialnej jak i moralnej. Wojna między Rzeszą a Austrią trwa da-lej, z tą samą albo i większą jesz-cze zawziętością, tyle tylko, że się zmienia jej formy.

Rząd Dollfussa atakowany jest z zewnątrz i z wewnątrz. Z zewnątrz prowadzi przeciw niemu atak nie rząd Rzeszy, lecz partja, rządząca Rzeszą, która korzysta np. z radja państwo-wego w Monachjum, aby czynić wy-pady przeciw Dollfussowi, aby pod-nieść i podtrzymać zapal swoich stronników w samej Austrii. Działal-ność nielegalna austriackich narodo-wych socjalistów daje się mocno we znaki rządowi wiedeńskiemu. Ostatnio zwolennicy Anszlusu wystąpili nawet wyraźnie z groźbą podjęcia stanowcze-go i decydującego ataku na rząd Doll-fussa, gdy tylko się skończy sezon tu-rystyczny w Austrii. Rachuby te są bardzo zręczne i taktyczne; hitlerow-cy austriaccy nie chcą narazić sobie ludności przez wszczęcie zaburzeń, któ-reby musiały z konieczności wpłynąć na zaniepokojenie wśród licznych rzesz turystów i kuracjuszy, bawią-cych w letniskach i uzdrowiskach au-strjackich i skłoniłyby ich do przed-wczesnego opuszczenia granic Austrii. Różne stery ludności odczułyby exo-dus turystów, jako stratę materialną bardzo dotkliwą i gniew ich zwróciłby się przeciwko tym, których poczynania przyczyniły się do wypędzenia cu-dzoziemców.

Ale i to co jest narazie przyczy-nia rządowi Dollfussa moc kłopotów, utrudnia jego stanowisko i stawia go przed arcywielką dlań decyzją wniesienia skargi na postępowanie rządu Rzeszy przed forum Ligi Narodów. Przed krokiem tym wzdraga się na-rzynie nie tylko rząd, ale i popierający go partje środka, które liczą się z nastrojem ludności w Karyntji i Styrii, gdzie wpływy hitlerowców na wsi i w miastach są wcale poważne i bynaj-mniej nie ujawniają tendencji do zaniku.

Niepokój w sferach rządowych Wiednia budzi też powstanie w Ba-warji t. zw. „austriackich legionów”, składających się z narodowych socja-listów austriaków, którzy przekradają się przez granicę austriacko-bawarską i wstępują do organizacji półwojsko-wej, mającej w odpowiedzialnej chwili wystąpić czynnie do walki na terytor-jum austriackim. Rząd wznowił nad-zór nad granicą, ale pomimo to ruch „zielony” trwa i nie słabnie, gdyż znaj-duje on poparcie po obu stronach granicy.

W łonie samego rządu Dollfussa daje się zauważyć pewne wahanie w obliczu ciężkiej sytuacji. Zgody abso-lutnej na wszystkie poczynania poli-

100 samolotów niemieckich nad Pomorzem.

Warszawa, 21. 8. Pomiędzy 24 i 27 sierpnia aerokluby niemieckie urządzają lot turystyczny dookoła Niemiec. Trasa tego lotu, w którym bie-rze udział około 100 samolotów, obej-muje również Prusy Wschodnie i pro-wadzi przez Polskę i Gdańsk. Rząd niemiecki zwrócił się do rządu pol-skiego o udzielenie pozwolenia na przelot przez Polskę do Prus Wscho-

dnich. Władze polskie udzieliły zezwole-nia i zgodziły się na przelot ponad Polską 100 samolotów niemieckich w ciągu jednego dnia grupami na linii Szczecin, Kartuzy, Gdańsk do Prus Wschodnich, a w drodze powrotnej na linii Gdańsk, Kościerzyna, Byd-goszcz.

Auto ciężarowe naładowane dynamitem zderzyło się z autobusem pasażerskim.

Nowy Jork, 21. 8. Z Wilming-ton donoszą o straszliwej katastrofie autobusowej.

Mianowicie auto ciężarowe, nała-dowane pakami z dynamitem zderzyło się z autobusem zapelnionym wyciecz-kowiczami. W momencie zderzenia na-stąpiła straszliwa eksplozja i obydwą autobusy zostały niemal rozzerwane w strzępy. Osem osób zostało zabitych, 26 zaś odniosło ciężkie rany. Ciało nie-

których z zabitych nie można było zupełnie zidentyfikować, tak potwornie były one zmasakrowane. W promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca ka-kastrofy poznajdywano później pood-rywane ręce, nogi, głowy itd. nieszczęś-liwych ofiar katastrofy.

Tragedja ta wywołała w całych Stanach Zjednoczonych wstrząsające wrażenie.

Powrót min. Becka.

Warszawa, 21. 8. Minister spr. zagranicznych plk. Beck po wypoczyn-ku, spędzonym zagranicą, powrócił do Warszawy.

Kpt. Lepecki wrócił z podróży po Syberji.

Adjutant osobisty Marszałka Pił-sudskiego kpt. Lepecki powrócił wczoraj do Warszawy z podróży po Sy-berji.

Kpt. Lepecki zwiedził więzienie w Irkutku, gdzie przebywał Marszałek Piłsudski, a następnie miejscowości Ki-rensk i Tunka — miejsca osiedlenia Marszałka Piłsudskiego na zesłaniu.

Dymisja

Prezesa Międzynarodowego Instytutu Rolniczego.

Przewodniczący Międzynarodowe-go Instytutu Rolniczego w Rzymie, se-nator de Michelis, który od lat 12 kieruje Instytutem i jest zarazem de-legatem Włoch w M. I. R. podał się do dymisji.

Jako nowy delegat wyznaczony został senator książe Spada Potenziani, były gubernator Rzymu.

Sądy doraźne zostaną zniesione.

Warszawa, 21. 8. W sferach sądowych coraz uporczywiej krają po-głoski o zniesieniu postępowania do-raźnego. Nastąpić to ma od 1-go paź-dziernika br., przyczem, wedle obiega-jących pogłosek, zniesienie sądów do-raźnych wiązałoby się ze zmianą na stanowisku ministra.

tyczne kanclerza i ministra Feya nie-ma już. Poczynają się przejawiać wa-hania, tarcia, kompromisowość. Czem się zakończy walka o posiadanie Au-

W sprawie umowy polsko-niemieckiej o opiece społecznej.

W dniu 21 bm. odbyła się w mini-sterstwie opieki społecznej konferencja poświęcona omówieniu wykonania ra-tyfikowanej w dniu 11 bm. umowy polsko-niemieckiej w sprawie ubez-pieczeń społecznych.

Podniesienie

Borysławia do rządu miast.

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych gmina Borysław w powiecie drohobyckim woj. lwow-skiego została podniesiona do rządu miast.

250 hitlerowców rannych w Monachjum

Krwawe zajęcia w Berlinie.

Berlin, 21. 8. (PAT.) W czasie zlotu młodzieży hitlerowskiej w Mo-nachjum przy udziale 43 tys. uczest-ników nad obozem przeszła gwałtowna burza, niszcząc namioty i przewraca-jąc drzewa.

Jeden z uczestników zlotu został zabity, 6 zaś jest śmiertelnie rannych. Lżej rannych i pokaleczonych jest około 250 uczestników Zjazdu.

Berlin, 21. 8. (PAT.) Nocy ubie-głej w Berlinie tłum zaatakował agenta policji kryminalnej, który usiłował za-trzymać kobietę oskarżoną o paser-stwo. Agent dał kilka strzałów do tu-mu. Jedna osoba została zabita, druga jest ciężko ranna.

Zarówno zabity jak i ranny u-czesnik zajęcia należeli, jak stwier-dzono, do oddziałów szturmowych.

strji — trudno dzisiaj przewidzieć. W fazę rozstrzygającą nie weszła jeszcze — a szanse obu przeciwników są w tej chwili prawie jednakowe. E. R.

Wypadek generała Orlicz-Dreszera.

Warszawa, 21. 8. Z Nowego Miasta nad Pilicą donoszą, że bawiący tam na ćwiczeniach wojskowych gene-rał Orlicz-Dreszer uległ w czasie katas-trofy samochodowej ranie głowy, która jednak nie okazała się ciężką. Nalotami towarzyszący generałowi kpt. Langner i plutonowy Dam, do-znali cięższych obrażeń i musieli zo-stać przewiezieni do szpitala.

Katastrofa samolotu czeskiego.

Praga, 21. 8. W poniedziałek przed południem runął na ziemię na polach koło Branika czeskosłowacki samolot wojskowy. Zbiornik z benzyną eksplodował i płomienie ogarnę-ły momentalnie cały samolot. Z pod jego gruzów zdołano wydobyć już tyl-ko zwęglone zwłoki pilota i obserwato-ra.

Tragiczna śmierć pilota szybowcowego.

Wiedeń, 21. 8. Donoszą z Salz-burga, że znany lotnik szybowcowy Sepp Engl, wystartowawszy w dniu wczorajszym do lotu, uosił się w po-wietrzu przez przeszło 10 godzin (od 15-tej do 1-iej w nocy), aż nagle stracił panowanie nad maszyną i runął na jedno ze zboczy górskich obok Salzburga. — Samolot został poważnie uszkodzony, zaś Engl, w drodze do szpitala zmarł.

Z ostatniej chwili

W nocy na 21 bm. nieznanymi zło-czynicy włamali się do kościoła pa-rafjalnego w Solcu w pow. średzkiem w celu dokonania kradzieży. Próżne skarbonki były jednak otwarte, wobec czego świętokradcy nic nie zdołali zabrać.

Na linii kolejowej Kępno—Ostrze-szów, zdarzają się od dłuższego czasu coraz częstsze kradzieże węgla z po-ciągów tranzytowych. W tych dniach zakradli się złooczyńcy do jednego z wagonów i skradli około 20 ctr. węgla.

We wsi Chotów w czasie zabawy strażackiej przyszło do bójk, w trakcie której ugodzony został trzykrotnie nożem strażak Piotr Zaremba, które-go w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Z Belgradu donoszą, że zabójstwo byłego premiera albańskiego Hassan Bey Pristiny w Salonikach było aktem odwetu za nieudały zamach na króla Achmeda Zogu w Wiedniu.

W zaoście Fińskiej władze sowiec-kie rozpoczną niebawem prace nad wydobywaniem krawownika rosyjskiego „Rusalka”, który zatonął 1893 roku z niewiadomej przyczyny podczas po-dróży z Tallina do Helsingforsu.

Radca sowieckiej misji w Pradze, Al. Polocki, został nagle odwołany do Moskwy. Odwołanie Polockiego pozo-staje w związku z samobójstwem byle-go komisarza ludowego Skrypnina, z którym Polocki współpracował kilka lat.

Mussolini opuścił Riccione udając się na manewry jesienne armji włoskiej, które rozpoczynają się w dniu dzisiejszym.

O zespolenie sił.

Na polu pracy społecznej z zalewem żydowskim obserwujemy często brak zrozumienia ze strony tych, którym zagadnienie żydowskie aż nadto powinno być znane, na dowód czego podajemy fakty. — Pewien obywatel tutejszy ze sfery inteligencji, zainteresowany przez „Rozwój” o wpuśczenie rodziny żydowskiej do swego mieszkania, tłumaczy się w rozmaity sposób, wreszcie przyrzeka Żyda usunąć. W innym wypadku przemysłowiec usiłuje nas przekonać, że zatrudnia Żyda rzekomo dla braku fachowców Polaków, zgłaszając się też osoby z żądaniem wskazania im bogatych reflektantów na kupno kamienicy, czy przedsiębiorstwa, dzierżawę lokalu, mieszkania itd., powiadał, według ich mniemania, jesteśmy do tego zobowiązani, jeżeli nawołujemy do obrony przed żydostwem. A już objawem wręcz niepokojącym jest fakt powstawania coraz liczniejszych placówek żydowskich, co dowodzi niezbicie, że kwestja żydowskiej nietylko niedoceniamy, lecz wprost przykładamy rękę do wzrostu wrogiego nam elementu.

Nie otworzyło nam oczu rozwydrzenie żydostwa, posunięte do zbrodni, dokonanych na śp. Wacławskim i Grodkowskim, nie widzimy nowego niebezpieczeństwa przez napływ Żydów z Niemiec bo cieszą się oni nadzwyczajnie z niesłabnącem poparciem i z roku na rok wzrastają liczebnie. Należy temu położyć kres przez rozpowszechnienie hasła „swój do swego” oraz uświadamianie jak najszerszych warstw, że zbrodnia jest popierać obcych, jeżeli swoi cierpią głód i nędzę. Praca w tym kierunku, kontynuowana dotąd przez jednostki, jest niewystarczająca i prowadzona być musi przy pomocy i poparciu wszystkich centralnych Organizacji, gdyż wszystkimi stanem, nietylko kupiectwem, grozi zalew żydowski. Stworzenie silnego i zwartego frontu przeciw atakom wroga stało się koniecznością, dlatego akcja, jaką w tym kierunku podejmuje „Rozwój”, spotkać się powinna z poparciem tak ze strony Zrzeszeń jak i całego społeczeństwa.

Zw. Samoobrony Społecznej „Rozwój”
Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.

POPIERAJCIE POLSKI

PRZEMYSŁ
I POLSKI HANDEL

GEORGE SAND.

POTĘGA MIŁOŚCI

(Ciąg dalszy).

22)

— Babuniu — odparła Walentyna — wiesz dobrze, że nie śpiewam nigdy, ale jeżeli chcesz mieć prawdziwą przyjemność, ty, co tak lubisz dobrą muzykę, poproś pana, żeby nam coś zaśpiewał.

— Doprawdy? Ale skądże ty o tem wiesz? moje dziecko?

— Atenais mówiła mi kiedyś o tem — rzekła, spuszczać oczy, Walentyna.

— Skoro tak, to musisz nam zrobić tę przyjemność, mój chłopcze, niechże przy twojej piosence odpocznę trochę od Rossiniego, którego nie a nie nie rozumiem.

— Będę panu akompaniowała, jeżeli pan chce — zaproponowała nieśmiało Walentyna.

Benedykta niepokoiła trochę myśl, że jego śpiew gołów sciągną do salonu panią de Raimbault. Ale równocześnie wzruszyła go wysoki Walentyna, by go zatrzymać i nakłonić do zajęcia miejsca na krześle, bowiem stara margrabina, mimo całą swą łaskawość, nie mogła się zdobyć na to, by

Odjazd transportów dzieci westfalskich

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech komunikuje wszystkim zainteresowanym w sprawie wyjazdu dzieci westfalskich, przebywających obecnie w Polsce, do miejsc ich zamieszkania, że:

1) Transport dzieci, przybyłych do Polski w dniu 3. sierpnia br. odchodzi w dniu 4. września. Dzieci winny się zgłaszać w Poznaniu w tym dniu na punkcie zbornym, znajdującym się na terenie Targów Poznańskich naprze-

ciwko Dworca Głównego, do godz. 20.

2) Transport dzieci, przybyłych do Polski w dniu 5. sierpnia, odchodzi w dniu 6. września. Zgłaszanie się dzieci winno nastąpić w tym dniu do godz. 15-tej.

W obu powyższych wypadkach dzieci, przebywające w miejscowościach na szlaku Poznań-Zbąszyń, winny oczekiwać przybycia pociągu na stacjach: Buk, Nowy Tomyśl i Opalenica. (ZAP.)

Pielgrzymka do Częstochowy.

Do Częstochowy na uroczystości ku czci Jana Sobieskiego i Królowej Jadwigi w dniu 21 września br., które odbędą się z udziałem całego Polskiego Episkopatu, organizuje Tow. „Pielgrzym” pielgrzymkę pociągiem popularyjnym. Przejazd w obie strony kl. III. — 12,25 zł., klasą II. — 18,50 zł. Uczestnicy zamiejscowi otrzymają w obrotach 150 klm. od Poznania zniżkę dojazdową i powrotną 70 proc. za okazaniem biletu na pociąg popularyjny.

Ponieważ liczba osób jest ograniczona uprasza się o wcześnie zgłaszanie w biurze Tow. „Pielgrzym”, Poznań, ul. Św. Józefa 5., tel. 20-52. PKO nr. 204-518. Na odpowiedź należy załączyć znaczek.

Delegacja węgierska na uroczystości Stefana Batorego.

Warszawa. Na uroczystości Stefana Batorego w Krakowie, wyznaczoną na 30 bm. przybywa oficjalnie delegacja węgierska, na której czele stoją prymas Węgier, kardynał Seredy i minister przemysłu i handlu Kall. Delegacja węgierska zwiedzi oprócz Krakowa, także Warszawę, Gdynię i Poznań i zabawi w Polsce 7 dni.

Niezatwierdzony wybór rektora w Lublinie.

Warszawa. W Lublinie rozszły się wieści, że Watykan nie zatwierdził ks. prof. Antoniego Szymańskiego na rektora katolickiego uniwersytetu lubelskiego. Wybór jego na zebraniu senatu nastąpił pięciu głosami przeciwko czterem. Za jego kandydaturą, niesłychaną agitację uprawiał poseł Czuma z BB., który był

w własnym salonie prosić siedzieć siostriecia dzierżawcy.

Walentyna otworzyła fortepian i usiadła, postawiwszy przedtem drugie krzesło obok swego. Ale Benedykt udał, że nie zauważył imperyjnencji starszuszki i podziękował, twierdząc, że woli śpiewać, stojąc.

Zaczął śpiewać. Walentyna zacerwieniła się, a potem zbladła i lzy zakręciły się w jej oczach. Ale zaraz opanowała się i palce jej pobiegły szybko po klawiszach.

Margrabina słuchała chwilę z widoczną przyjemnością, po chwili jednak wstała i wyszła, wróciła i wyszła znowu.

— Tę pieśń — powiedziała cicho Walentyna — śpiewała mi moja siostra, kiedy byłem małeńka. Nie zapomniałam jej nigdy... i teraz, kiedy pan zaczął to śpiewać, z trudem powstrzymałam się od łez.

— Śpiewałem to umyślnie — odpowiedział również cicho Benedykt. — Zdawało mi się, że do pani mówię w imieniu Luizy.

Zaledwie przebrzmiało to imię, do salonu weszła hrabina.

Zobaczywszy córkę sam na sam z nieznanym mężczyzną, poprostu skamieniała ze zdumienia. W pierwszej chwili nie poznała Benedykta, ale, kiedy przypomniała sobie zuchwałego

referentem ustawy o zniesieniu autonomii uniwersyteckiej.

Zdaje się, że te czynniki, które przyczyniły się do wyboru ks. Szymańskiego na rektora, starały się nadać pewien charakter polityczny uniwersyteckiemu, stojącemu dotąd jaknajdalej od wpływów politycznych.

„Serdeczna atmosfera” rokowań handlowych niemiecko-litewskich.

Berlin, 20. 8. Jak podaje urzędowy komunikat, rokowania handlowe między Litwą a Niemcami odbywają się „w bardzo przyjaznej atmosferze”.

Narazie delegaci niemieccy wyjechali z Kowna do Berlina, celem zasięgnięcia instrukcyj u rządu. Posiedzenie komisji prawniczej ma się odbyć za tydzień.

Ręce w kieszeniach.

Berlin. (PAT.) W miejscowości Pforzheim, kierownik partji narodowo-socjalistycznej ogłosił odezwę, w której stwierdza, że wielokrotnie podczas przemarszu ze sztandarami zamawiano, że część ludności nie okazuje żadnego zainteresowania, stojąc nawet z rękami w kieszeniach na ulicach. W przyszłości nakazuje się, wobec tego witanie sztandarów przez podniesienie ręki.

Publicznie spoliczkowany za nieuczczenie swastyki.

Berlin. Prasa donosi, że obywatel amerykański, dr. Daniel Mulvihill, który nie uczcił sztandaru przechodzącego oddziału szturmowego na Unter den Linden w Berlinie, został przez szturmowca publicznie spoliczkowany.

wasala, który ośmielił się dotknąć ustami policzka jej córki, postąpiła krok naprzód, blada i dygotająca, niezdolna z oburzenia wydobyć z siebie słowa.

Ale tutaj niespodziany incydent przyszedł Benedyktowi z pomocą.

Piękny popielaty chart hrabiny zbliżył się do złotego psiska Benedykta, najspokojniej leżącego pod fortepianem u stóp swego pana i począł go zaczeptać. Stateczny pies nie reagował na napaści, ale, kiedy niegosienny chart zaczął nie na żarty chwycać go zębami, złapał go za kark i odrzucił daleko. Zrobił się tumult, chart ze skowytom, z podkulonym ogonem schronił się u nóg swej pani, Benedykt schwytał swego psa za obrozę i wyciągnął go z pokoju.

Wychodząc przy akompaniamencie warczenia własnego psa, skowytu charta pałacowego i krzyków pani de Raimbault, natknął się w przedpokojku na starą margabinę, która zwabiła na hałasem, pytała, co się dzieje.

— Mój pies przyduł psa pani hrabiny — objaśnił uprzejmie Benedykt, skłonił się margrabinie i wyniósł się czerpnie.

Zanim doszedł do domu, cała zawziętość opadła z niego, ustępując miejsca pustej wesołości, jaka go ogarniała, ilekroć przypominał sobie

Stan oblężenia w Sewilli

Madryt. W związku z ostatnimi wydarzeniami w Sewilli, w czasie których doszło do poważnych rozruchów na tle politycznym, a kilka osób zostało zabitych, zaś wiele rannych, ogłoszono na sobotę stan oblężenia w całym mieście i okolicy.

Katastrofalny wybuch młóckarni.

Bukareszt, 20. 8. (PAT.) W miejscowości Napaden w Besarabji w czasie młócenia zboża nastąpił wybuch młóckarni, który pociągnął za sobą tragiczne skutki. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, drugie 8 otrzymało poważne rany.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

ZATARG DYPLOMATYCZNY MIĘDZY KSIĘC. MONACO A POLSKIM ARYSTOKRATĄ.

Konsul honorowy na Polskę pełnego państwa, liczącego aż... 1700 mieszkańców przed kilkoma dniami miał nieładną kłopot w związku z koniecznością wykonania po raz pierwszy czynności urzędowej. Mowa tu o konsulu państwa Monaco, którym jest znany w Warszawie obywatel p. Fuchs.

Przed pewnym czasem w państwie ruletkowym bawił arystokrata polski p. Michał R. Książę uprawiał namiętnie zabawę z kręcącym się kółkiem i w wyniku znalazł się w kłopotach finansowych. Wysokie przegrane zapewne spowodowały, że książę nie uiszczał należności za nabyte cenne brylanty u jednego z jubilerów w Monte Carlo. Książę wyjechał, a dług nie został w całości uregulowany.

Wypadek ten spowodował olbrzymie poruszenie w najmniejszym państwie Europy. Był przedmiotem specjalnej narady gabinetu ministrów, który uchwalił zwrócić się do konsula Księstwa Monaco w Warszawie o wezwanie na rozprawę sądowną księcia R. Otrzymałszy takie polecenie od swego wysokiego rządu konsul państwa Monaco uczynił marsz dyplomatyczne i wręczył wezwanie na rozprawę w Monte Carlo przebywającemu w Warszawie arystokratę. Dalszy ciąg tej sprawy wygra się w stołicy rulety.

Wyspę Trynidad nawiedziła groźna powódź. Trzy miejscowe rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając pola i unosząc zbiory. W południowej części wyspy, gdzie znajdują się kopalnie ropy, powódź wyrządziła ogromne straty, zalewając szczyby naftowe.

skamieniała ze zgrozy twarz hrabiny i jej przeraźliwe krzyki. Atenais uśmieła się z jego przygód do łez — w oczach Luizy również widział łzy, ale inne. Luiza płakała, słuchając, w jaki sposób siostra przyjęła list i jak rozpoznała piosenkę, niesłyszaną od lat piętnastu.

Tymczasem w zamku Raimbault, atmosfera była mocna naprężona.

— Cóż to wszystko znaczy? — powtórzyła pytanie margrabina, wchodząc do salonu.

— Mam nadzieję, że to mama odpowie mi na to pytanie — syknęła hrabina ze złością. — Czyż tu mamy nie było, kiedy ten człowiek tu wszedł?

— Co za człowiek?

— Pan Benedykt — odpowiedziała za matkę Walentyna, czerwona i zmieszana okropnie. — Przyniósł zwierzę, mateczko. Babunia prosiła go, żeby jej coś zaśpiewał, a ja mu akompaniowałam.

— Ach, więc on grał dla mamy... słuchała go mama z dość daleka, o ile się nie mylę — zauważyła hrabina z gryźliwie.

— Przedewszystkiem to nie ja go prosiłam, tylko Walentyna — broniła się margrabina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POGRANICZA WIELKOPOLSKI

Wieniec czyli Dożynki w Lesznie dnia 27 sierpnia br. na boisku „Sokoła”.

Jako w jednym z ostatnich numerów „Wieniec” miejscowe Koło Spiewaczy „Dembinski” oraz „Nowowiejski” z Zabowa wespółdziałali orkiestry 17 p. ul. Sokoła dnia 27. sierpnia br. na boisku „Sokoła” o godz. 4-tej popoł. „Wieniec” czyli Dożynki”. Nie od rzeczy będzie wspomnieć naszych Czytelników z pięknie i oryginalnie obyczajami polskimi, zakończaniem żniw, gdyż w tym obyczaju nasze, czyste polskie, każe nam blisko obchodzące, jako bogactwo naszej wielkiej rodziny, w którą ludu włożyła swą twórczość. Uroczystości dożynkowe odbyły się tylko w większych majątkach doświadczeń ziemskich. Za czasów dawnych ten kulturowano wzięną na skutek akcji kolonizacyjnej zwyczaj ten z biegiem czasu zmienił. Dziś jednak, po odzyskaniu niepodległości, gdy wszędzie może być słychać pieśń polska, stary obyczaj dożynkowy w Wielkopolsce przywrócić się „Wieniec”, gdyż wieniec na głowę dziewczyny, w której całe żniwa przodowała żniwnicy, j. żęła na pierwszym żgonie, oczekujący z rodziną przed progiem, przyjmuje wieniec i zawieszają go w sieni; poczem odbywa się uroczystość dożynkowa. Często gospo-

darstwo zapraszało na dożynki sąsiadów, a kapela wiejska przy otwartych oknach grała jednocześnie do tańca zebranej gromadzie. W niepogodę wieśniacy tańczyli nieraz w śpiżarni. Zebrani zwirowali śpiewają również pieśni, które zawierają wiele dowcipnych aluzji, czy to pod adresem pana domu, pani, córek, synów lub domowników. Zazwyczaj zjawiają się na takiej uroczystości również i nieproszeni goście „obczyświaty”, jak np. cyganie, lub dziad, znajdujący się przypadkowo w danej okolicy. Wiedzą oni, że dziecko, po skończonej pracy, mając stodoły pełne, napełnione zbiorami, skłonny jest do radości i zabawy, pozwoli im chwilę przebyć wesołej gromadzie, za co odwdzięczają się niekiedy wesołą śpiewką.

Powyższą uroczystość dożynkową będziemy więc mieli okazję widzieć i słyszeć w nadchodzącą niedzielę. Jak już zaznaczyliśmy poprzednio, ujrzymy również staropolskiego mazura i krakowiaka, a cyganie odtańczą czardasa. Nie wątpimy, że Szan. Obywatelstwo m. Leszna i okolicy skorzysta z tak rzadkiej okazji i podąży gromadnie na boisko „Sokoła”, by podziwiać staropolskie zwyczaje żniwne. Wstęp do ogrodu i na widowisko 50 gr; kto podczas widowiska będzie chciał siedzieć, dopłaci 50 gr. dla szeregowców, uczniów i dzieci wstęp po 24 gr.

aż cztery referaty, które kolejno wygłosili: prezydent Izby Rzemieślniczej p. inż. Namysł, p. Kabański, wiceprezes Zjednoczenia p. Sobczak i wice-dyrektor Izby Rzem. p. Kurowski. W treściwych referatach swoich poruszyli prelegenci program pracy Narod. Chrześc. Zjedn. Rzemiosła, oraz podkreślali z powodu trudnego położenia rzemiosła, konieczność zjednoczenia się w związku wszystkich rzemieślników. Nad wszystkimi referatami rozwinęła się obszerna i żywa dyskusja, w której zebrani poruszyli najrozmaitsze sprawy, dotyczące podatków, ciężkiego położenia finansowego rzemiosła itp. Posiedzenie zakończono okrzykiem, wzniesionym przez zebranych na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta p. Ign. Mościckiego.

l) **Z życia Zw. Rezerwistów.** W dniu 6 sierpnia br. urządziło Koło Zw. Rez. w Lesznie pierwsze strzelanie konkursowe o nagrody i odznakę strzelecką. Strzelanie rozpoczęło w sobotę 5. 8. popł. W niedzielę, 6. 8. rano na strzelnicy małokalibrowej rezerwistów powitali przybyłych gości i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Uroczystość zagał prezes Koła p. prof. Wernerowski, witając przedstawicieli w osobach p. ref. Dolińskiego, p. mjr. Hryniewieckiego, p. burm. Kowalskiego, p. nacz. urz. akc. Mielcarza oraz cały komitet honorowy, poczem nastąpiło oddanie strzałów honorowych na cześć Rzeczypospolitej, Armii i Zw. Rezerwistów oddanych przez p. ref. Dolińskiego, p. mjr. Hryniewieckiego i p. mec. dr. Wyżykowskiego. W uroczystości wzięło także udział pocztowe P. W. z p. nacz.

Zyberem oraz por. rez. Barabaszem, jak i koło sportu strzeleckiego z Lasocic z por. rez. p. Gilowskim na czele. Wyniki były następujące: Mistrzem Koła Leszno został p. Blach, a ryccerzami pp. Wróbel i Borowiak. Nagrody otrzymali pp. Marciniak i Furmaniak. W strzelaniu o nagrody z małokalibrowki uzyskali I. m. i nagrodę p. sierż. Burnecki z 55 pp., II. p. Wróbel, III. p. Dudzik, IV. strzelec p. Poniatowski, V. p. Rutkiewicz, VI. p. Ostynowicz. W strzelaniu z wiatrówek otrzymali I. nagrodę p. Majchrzak, II. p. Siedlewski, III. p. Majchrzak, IV. p. Skrzypczak, V. p. Sieracki.

W ogólnym strzelaniu zdobyli odznakę strzelecką srebrną: pp. Kuś L., Barabasz W., Cieśliński K., Mielcarek St., Spychała M., Smakulski J., Smereczyński E., Borowiak J. Odznakę strzelecką brązową zdobyli pp.: Samol L., Butkiewicz W., Dudzik H., Chrobak Wł., Piątkowski J., Dembiński T., Zastawny L., Stachecki St., Wróbel W., Sieracki H., prof. Szpunar, Srodka L., Cichorzewski M., Mendelewski L., Książnikiewicz K., Chyliński M., Dembiński, Olszewski M., Musielak J., Brzek S., Zgański T., Furmaniak Ign., Nowak St., Szudlarczyk M., Majchrzak K., Effenberg T., Kowalski M., Szymański Z., Nowak L., Kowalski M., Marciniak B., Maćkowiak Fr. Z uznaniem należy podnieść bezinteresowne udzielenie nagród przez p. B. Iłkiewicza, p. Marskiego, Zgańskiego T., Br. Smereczyńskiego i p. Nowaka. W końcu dziękujemy za pomoc w urządzeniu strzelania p. kpt. Poruszyńskiemu i p. sf. sierż. Buchwaldowi z Komendy P. W., jak kom. wyk. Zw. Rez. w osobach pp. insp. Jankowskiego, Nowaka, Smakulskiego, Słusarka i Dudka, którzy przyczynili się swą bezinteresowną pracą do zasilenia kasy Koła zyskiem uzyskanym z imprezy. Zarząd.

KRONIKA.

dnia 23-go sierpnia 1933 r.
Filipa Benicjusza W.
M. P. 4.31. Zachód g. 18,47.
M. P. 7.29. Zachód g. 19,36.
Według sprostowań Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Nastów w Antoninach.
dnia 22 8 godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 13,9, wiatr południowy 1 ms. Część zachm. Ciężar atmosferyczny 748,3 wilgotność powietrza w ubiegłej dobie temperatura powietrza plus 21, 5, najniższa plus 16,0, opadu 0 mm.

LESZNO.

KALENDARZ ZEBRAŃ.
M. P. Polek 22 8 g. 20 Zbiórka 1 w ognisku.
M. P. 22 8 g. 19,30 Zebranie zarządkowe w ognisku.
M. P. 22 8 g. 20 Zebranie zarządu Prezesa.
Zakon św. O. Franciszka 22 8 rano mszy św. generalna absolucja
Straż Pożarna 22 8 g. 18 Ćwiczenia miejskiej.
Harc. im. E. Szczanieckiego 22 8 Zbiórka przy ul. Zwirki i Wigury.
Oddz. Męski 22 8 g. 20 Ćwiczenia miejskiej.
M. P. 22 8 g. 20 Próba łańców i mazura w Sokolni.
M. P. Polek 22 8 g. 20. Zbiórka 3 w ognisku.
M. P. 22 8 g. 19,30 Zbiórka zastępu w harcówce.
St. Harc. Sekcja żeńska 23 8 g. 18 w harcówce.
M. P. 23 8 g. 6,30 rano Msza w kościele p. Lewandowskiej.
M. P. Narodowców 23 8 g. 20,30 Zebranie w Sokolni.
M. P. 23 8 g. 19,30 Odprawa zastępu w harcówce.
M. P. 23 8 g. 20 Wspólna lekcja z Kołem „Nowowiejski” z w Sokolni.
Przyj. Harc. 23 8 g. 20 Zebranie biurowe Komendy Hufca.
Zw. Rezerwistów 24 8 g. 18 Ćwiczenia w harcówce p. O. S. na boisku miejskiej.

l) **Zapowiedziany w czwartek, dn. 24. bm. na godzinę 8,30 rano** pogrzeb Siostry Marii Nojola Krettek z Zgromadzenia SS. św. Elżbiety, odbędzie się o godz. 10 przedpołudniem na nowy cmentarz.

l) **Zmiany personalne w szkołach leszczyńskich.** W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego podajemy poniżej zmiany, jakie zaszły w gronie profesorskim wzgl. nauczycielskim poszczególnych szkół naszego miasta i tak w Państ. Gimnazjum Męskim na emeryturę przeszedł p. prof. B. Karpiński, w Miejsk. Gimm. żeńsk. miejsce przeniesionego ks. pref. Kundegórskiego objął ks. pref. Eggert, a prócz tego odeszły pp. Szarasówna i Kozłowska, przyjęła natomiast została p. Muszyńska. Pewne zmiany zaszły również w Powisz. Szkole żeńskiej, w której na miejsce przeniesionej na własne żądanie p. Czuryłówny, przyjęła p. Kostańska. Nadto na rok opuściła szkołę p. Stachówna która została wysłana na roczny kurs wychowania fizycznego. Oprócz powyższych zmian, są jeszcze spodziewane w poszczególnych uczelniach inne, o których, o ile zajdą, poinformujemy w swoim czasie Szan. Czytelników.

l) **Leszczyńska Szkoła Muzyczna** przyjmie na nowy rok szkolny uczniów początkujących i zaawansowanych do wszystkich klas instrumentalnych do 31 sierpnia br. Dodatkowo egzaminy wstępne odbędą się w dniach od 1-6 września br. Dzieci PP. Urzędników Państwowych i Komun. mają obniżone opłaty szkolne.

l) **Komunikat.** P. T. Pracodawcy w dziedzinie handlu i przemysłu, zatrudniający młodociane dziewczęta, winni je zgłosić do Publicznej Szkoły Dokształcającej żeńsk. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23. sierpnia br. Nauka we wszystkich działach szkoły dokszł. rozpocznie się dnia 23. sierpnia br.

l) **Biblioteka T. C. L. zamknięta na trzy dni.** W środę, czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia z powodu inwentury będzie Bibli. T. C. L. zamknięta.

l) **Z zebrania Narodowo Chrześcijańskiego Zjedn. Rzemiosła.** Wczoraj, przy dość licznym udziale członków i sympatyków, odbyło się w salce Hotelu Polskiego zebranie Nar. Chrześc. Zjedn. Rzemiosła. Zebranie zagał prezes p. Tułiszka, witając przybyłych przedstawicieli Starostwa, Magistratu i Urz. Skarbowego, p. Zydzorczaka, p. I. burm. Kowalskiego i p. nacz. Jekiela. Porządek obrad obejmował

ZABOROWO

zo) **S. M. P.** Dziś, we wtorek, 22 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się zbiórka wszystkich druhów w nowej szkole. Z powodu bardzo ważnych spraw o punktualne i liczne przybycie prosi Zarząd.

RAWICZ.

rez) **Osobiste.** W związku z zastosowaniem reformy szkolnej, został z gimn. matem.-przyrodniczego w Grudziądzu przeniesiony do gimn. w Rawiczu p. prof. Ciechanowski. C

GOSTYŃ.

g) **Jarmark.** Najbliższy ogólny jarmark w Gostyniu odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm.

Z POLSKI ZACHODNIEJ. WIELKOPOLSKA.

w) **Inowrocław.** (Wstrząsający wypadek motocyklowy). W pobliżu wsi Złotniki Kujawskie powiatu inowrocławskiego miał miejsce wstrząsający wypadek motocyklowy. Jadący motocyklem inżynier Julian Komierowski najechał na drzewo, przyczem doznał silnych obrażeń cieleśnych. Przywołana z Bydgoszczy karetka pogotowia ratunkowego przewiozła nieprzytomnego motocyklistę do Lecznicy Miejskiej. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki w kilku miejscach oraz szereg dotkliwych potłuczeń na całym ciele.

w) **Pleszew.** (Świętokradztwo). W ub. tyg., gdy kościelny kościoła farnego wszedł do dzwonnicy, aby oddzwonić na Anioł Pański, zauważył tam rozbitą ramę kościelną z wotami. Jak się okazało, w świątyni popemiona została kradzież. Świętokradca zrabował ramę z wotami, mieszcząca się w bocznej kapliczce św. Józefa i zaniósł ją

na wieżę, aby móc ją tam spokojnie rozbic i wybrać najcenniejsze przedmioty, co też istotnie uczynił. Lupem świętokradcy padło wyłącznie złoto, mniejszej zaś wartości wota, jak korale i różańce, pozostał nietyknięte.

POMORZE.

p) **Sępólno.** (Gwałtowna burza). Burza z piorunami i gradobiciem, która przeszła nad wschodnią częścią powiatu sępoleńskiego, wyrządziła znaczne spustoszenie na polach. W majątności Trzciany przez pół godziny grad wielkości kurzych jaj zniszczył częściowo żniwo, a wicher gwałtowny w budynkach i drzewostanie wyrządził wielkie szkody. Piorun strząsnął urządzenie telefoniczne w dworku. Jednemu gospodarzowi wyrwał siodło. Silny huragan porwał stogi. Również znacznie ucierpiały buraki i kartofle. W domu mieszkalnym wdowy Bulawowej uderzył piorun i w jednej chwili 3 rodziny zostały bez dachu nad głową. Silnie poparzone zostały 2 osoby od gromu. U p. Kunzy wiatr zerwał dach z chlewu, a robotnik Bloch został silnie pokaleczony. Stogi i dachy fruwały w powietrzu.

ŚLĄSK.

ś) **Szopienice.** (Żelazko do prasowania narzędziem mordu). W Szopienicach miała miejsce krwawa sprzeżka rodzinna. Kupiec Kasperczyk pokłócił się ze swą teściową. W toku ostrej wymiany słów zdenierwowany Kasperczyk uderzył swą teściową żelazkiem do prasowania tak silnie, że kobieta zalana krwią, padła bez przytomności na ziemię. Domownicy przewieźli raną do szpitala, gdzie nieszczęśliwa, nie odzyskawszy przytomności, wyzioną ducha. Na wiadomość o śmierci teściowej, Kasperczyk zgłosił się w komisariacie policji, oskarżając się o zabójstwo. Wypadek ten wywołał wśród mieszkańców Szopienice przynębiające wrażenie.



